

# DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł. Przejmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemimieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII.

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 22 lutego 1927.

Nr. 23

## W odpowiedzi „Czerwonemu Kurjerowi“ za jego napaść na cześć kobiet pomorskich.

Jako Pomorzanie z krwi i kości, który oddawna zna polskie mieszczaństwo pomorskie i jego poziom religijny, moralny i narodowy, z największym wstrętem i obrzydzeniem czytałem ohydne oszczerstwo, jakie „Czerwony Kurjer“ rzucił na nasze mieszczaństwo, a zwłaszcza na kobiety i panny mieszczańskie.

Nie znam napływowego mieszczaństwa, lecz mam to mocne przekonanie się, że większość jego również stoi na zdrowych podstawach moralnych. My przypuszczamy raczej, że ta „czytelnicza“ obracała się tylko w kołach najwyższych tego napływowego mieszczaństwa, i że temi swoimi rewelacjami wyduje też wyrok na siebie. Musiała bowiem dużo w tych kołach bywać i sobie w nich zasłużyć na wielkie zaufanie, jeżeli stała się ich powiernicą, jeżeli wszystkie ich tajemnice poznać była mogła. Jeżeli „Czerw. Kurjer“ od takiej osoby przyjmuje rewelacje i je bez zastrzeżeń uogólnia i jako prawdę ogłasza, tem samem siebie i swój poziom moralny doskonale charakteryzuje. Wait Pałac Pacy, a Pałac Pałacy!

Przyznaję, że wskutek wojennych i powojennych stosunków u nas obniżyła się moralność, lecz wiem też, że nastąpiła wnet silna reakcja. Gdyby nie ciągly przepływy szumowin, byłibyśmy chwilową chorobą łatwo przeczyciżyli, bo u nas upadek moralny nie był tak niski, jak gdzieś indziej, — bo u nas ogromna większość zachowała się wężną od zepsucia.

A skądże to płynęły i płyną na Pomorze szumowiny i moralne brudy, które pewnie zarządzą też tych niebacznych Pomorzank, którzy z nimi się stykają?

Aczkolwiek przykre wspominać, jednak nie możemy milczeć, jeżeli nas gadzinowa prasa prowokuje. Kiedy to powstały w pomorskich miastach „dancingi, kabarety, bary i różne „podejrzone kluby“? Czyż nie w 1920 r. i później? A któż to do nich najgorliwiej uczęszczał? Czy to nie te jednciski, które na Pomorze przyszły, a które nie znaly życia domowego i rodzinnego?

A któż to wprowadzał się do hoteli, pensjonatów, i nawet prywatnych, wynajętych lub zajętych mieszkań z „zonami“, które zonami nie były, lecz które jako „zony“ śmieli wprowadzać w towarzystwa? Czy to byli „Pomorzanie“, — czy to „zony“ były Pomorzanki? Któż to wciągał się w porządne rodziny pomorskie, aby w najpodlejszy sposób je oszukiwać, któż to popędził zbrodniczym bigamji? Któż to sprowadzał prostytutki z miast polskich, a nawet z Gdańska? Któż to szerzył bezwstyd w letniakach i na plaży morskiej? Któż to dawał pomorskiej ludności zgorzenie, któż to nagabywał pomorskie dziewczęta i je wwoził?

Któż to jeździł samochodami — wypełnionymi „zonami i kuzynkami“, nawet w czasie najazdu bolszewickiego, gdy na froncie brak było samochodów do odwożenia ciężko rannych? Czy to byli Pomerzanie i Pomorzanki? Oszustwa i defraudacje mnożyły się, boć na balaszczce życie potrzebne były wielkie sumy. A ci sami, którzy tak nędzne i gorzące wiedli życie, śmieli jeszcze prezentować się jako „kulturalni“ i kpić sobie z zacefanych Pomorzank i Pomorzank. U nas, jeżeli były występki niemoralne, to kryto się z nimi, — było jeszcze poczucie zła, był jeszcze wstyd, — lecz u tamtych już ani krzty wstydu nie było.

Zmieniali sobie swoje „zony“ wedle kaprysu, a bywały nimi nawet nieraz małoletnie, niewiedzione prawie dzieci.

Bigamje, — lub nawet zamiany żon na Pomorzu nie były znane, a rozwody zachodziły nader rzadko i bywały bezwzględnie potępiane, lecz od 1920 r. nie są rzadkością. — Czy to wszystko zło zrodziło się na Pomorzu, czy raczej nie zostało wniesione? Jeżeli zło moralne w pewnych kołach się zgnieździło a może rozszerza, kto temu winien?

Nasze tubylcze mieszczaństwo dba jeszcze o wiarę i praktyki religijne, dba o moralność — i na wysznaną rozpustę nie pozwala. Może być, że rodzice nie dość ostro pilnują i nie dość pilnie baczą na różne, nowe i modne urządzenia, wycieczki itp., które dla obnaja pici młodzieży wspólnie się urządzają, może nie dość powstrzymują od denerwujących i nieraz demoralizujących przedstawię kinowych, — być może, że tu i ówdzie młodzież żeńska skłania się do lekkości obyczajów, — wszystko to być może mogą być nieszczęsne upadki, — lecz ogół naszych kobiet i panien trzyma się zasad chrześcijańskiej moralności — i zasługuje na cześć i wysokie poważanie.

„Jakiej kto smaki, myśli, że każdy taki“.

Wy spostołowie i spostołki moralności czerwonych i innych tego rodzaju — obejrzyjcie się wpię w swoich środowiskach, przypatrzcie się bacnie życiu swoich zwolenników; możecie się narzucić nam na sędziów moralności, jeżeli stamtąd wszystko zło usuniecie. Idźcie oczyszczać idcie angjastowe stajanie brudu moralnego Warszawy. Jakiż tam pannie poczucie moralności i godności, jeżeli podczas trawowego rokosa, gdy krew bratnia się lała, w dancingach i kabaretach hulajki się odbywały, jak zgodnie o tem doniosły gazety warszawskie!

### Wiece protestacyjny w obronie czel kobiet pomorskich.

Grudziądz. Wczoraj w Grudziądzu odbył się wiec protestacyjny przeciwko oszczerczym napaściom „Kurjera Czerwonego“, godzącym w cześć honor i dobre imię kobiety pomorskiej. Siła wywołana była po

brzezi. Tłumy kobiet, które nie znalazły miejsca na sali, wypełniły schody. W ścisłu kilka pań zemdlalo. Z innych miast pomorskich nadchodzą wiadomości, że wszędzie odbyły się podobne wiece protestacyjne.

### Protest „Kola Polek“ w Lubawie.

Onydną napaść na honor i cześć Pomorzanki, oszczerstwa, które ukazały się w „Kurjerze Czerwonym“ wywołały w mieście naszym ogólne oburzenie i poruszyły ludność do głębi. Zarząd „Kola Polek“ Katolickiego Związku Młodzieży Żeńskiej zwołał członkinie na plenarne zebranie, które się odbyło dnia 13 lutego w gmachu, celem założenia energicznego protestu, który został wysłany do prasy. Protest brzmi jak następuję:

„Zebrane dnia 13 lutego rb. w Lubawie na Pomorzu na plenarnym zebraniu członkinie „Kola Polek“ w liczbie 64 oburzone do głębi oszczerstwami rzuconymi przez pewien odłam prasy na kobietę pomorską, protestujemy gorąco przeciwko takiemu oburzeniu czci kobiety pomorskiej, która zawsze stała twardo na zasadach obyczajności katolickiej i potępiła zawsze wszelkie skądinąd należące na Pomorze rozluźnianie obyczajów, sprzeczne ze zasadami wiary katolickiej“.

To jest jeden protest dopiero, a gdzie są inne? Czy mieliby się stać tylko na protestie „Kola Polek“.

Sądzymy, że znajdują się jeszcze inne organizacje, które staną w obronie niewiasty Pomorskiej — w obronie matek, żon i sióstr, przed napadami w prasie przez jakiego wyrzutka. Nie trzeba sprawy zaspać, bo jest to sprawa honoru całego Pomorza.

## Przemówienie sejmowe ks. sen. Bolta w obronie Pomorzank.

Odpowiedź mis. Składkowskiego.

W dyskusji na budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych w senackiej komisji budżetowej zabrał głos ks. senator Bolt (Z.L.N.) w obronie ludności pomorskiej. Z zalem wspominał, że musi bronić tej ludności, która uratowała Polskę dostęp do morza i wyjście na świat w niesłychanie ciężkich warunkach, z niedziętą energią i nadzwyczajną ofiarnością. A dziś ludność ta przeżywa największy z bólów ból, bo musi się obronić przed własnymi rodakami i to w chwili kiedy Niemcy dyplomatycznymi intrygmami, fałszami, finansowami i gospodarczymi podstępami zagroźają Pomorzu. A w obronie swej czci, kultury i moralności nie doznaje ono pomocy ze strony władz. Wymyślano Pomorzankom cd „szwabów“, kwestjonując ich polskość, potem zarzucono im antypolskie usposobienie, nawet zdradę. Po rajp w organie półoficjalnym malowano ich w postaci szw. W ostatnich zaś dniach organ warszawski, zblizony do rządu i popierający politykę obecnego regimu w umieszcil niktzemny, pedły artykuł, w którym jabił degenerat w najwstrętniejszy sposób obdarł z wszelkiej czci Pomorzankę, całe Pomorze przedstawił jako jeden wielki dom publiczny. I nie znalazła się żadna władza ani w Warszawie ani na Pomorzu, któraby to bezwstydne pismo „Kurjer Czerwony“ skonfiskowała, na tę niebywałą bezczelność zareagowała.

Artykuł tego czerwoniaka, to najzuchwalsza prowokacja ludności pomorskiej. W żonach, matkach i córkach pomorskich do żywego obrzydła jest cała ludność, rodziny, małżeństwa, dzieci i mężowie. Ponieważ władze są obojętne, musi ludność pomorska się zorganizować do energicznego bojkotu! Masi zbrojotować wszystkie kioski gazeciarskie i księgarnie, gdzie sprzedawane są gazety i książki. Masi zbrojotować wszystkie kioski gazeciarskie i księgarnie, gdzie sprzedawane są gazety i książki. Masi zbrojotować wszystkie kioski gazeciarskie i księgarnie, gdzie sprzedawane są gazety i książki. Masi zbrojotować wszystkie kioski gazeciarskie i księgarnie, gdzie sprzedawane są gazety i książki.

W dalszym ciągu mówił ks. Bolt o kurjerowiczach, którzy jeszcze w październiku 1926 r. wysłali memoriał do ministerstwa, żądając zaprowadzenia stanu wyjątkowego, bo ludność pomorska politycznie jest niepewna

i znajduje się w średniowiecznej niewoli księży. Oszczerca zamiast siedzieć w lochu wija się za sutą posadza na Pomorzu. Nikczemni oszczercy posługują się temi samymi argumentami, co dawniej Prusacy wobec ludności polskiej. Przedstawią ludność pomorską jako mniej wartościową kulturalnie, moralnie i politycznie. Prusacy twierdzili, że taka ludność musi być wchłonięta przez ich wyższą kulturę — to dziś ma nas Pomorzank jako mało wartościowych pełknąć kultura pińska i szajtycha. Dla kurjerowiczów etwieria się szeroki złób do zerwania.

Dalej przypomniał ks. Bolt, co mówił p. minister Samowicz, zauważając, że za takie zapatywania jeszcze przed kilku miesiącami piętnowano Pomorzank jako antypolskich, zdradców. Cześć matkom i córkom pomorskim musi być przywrócona!

W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych p. Składkowski odpowiedział na szereg poruszonych kwestyj. Reapczął, jak sam się wyraził, cd najboleńszej sprawy, jaką wczoraj obszernie omawiał ks. sen. Bolt. Dotyczyło to stosunków panujących na Pomorzu, o systematycznych napaściach na ludność pomorską, a przedewszystkiem o ostatniej bezwstydnej napaści na kobiety pomorskie. P. minister krótko oświadczył, że nikczemnego artykułu „Kurjera Czerwonego“ nie mógł skonfiskować, ponieważ nie obrażał on całej ludności. Brałszy artykuł ten obrażał przecież i władze, zarządzając im, że tolerują karygodne sprawy — ale i to nie mogło być powodem do konfiskaty.

Przyznał też p. minister, że odebrał prywatnie w październiku 1926 r. jakiś memoriał żądający zaprowadzenia na Pomorzu stanu wyjątkowego, ale memoriał ten podał, wrzucił do kosza i posłał wojewodom pomorskiemu i poznańskiemu do wiadomości.

Memoriał ten był nikczemną napaścią na księży pomorskich i poznańskich.

## „Gazeta Bydgoska“ uwolniona w dwóch procesach na tle wypadków majowych.

Sąd okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał w dniu 16 bm. dwie sprawy przeciwko redaktorom „Gazety Bydgoskiej“ p. S. Lewandowskiemu i Malysze. P. Lewandowski pociągnięty został do odpowiedzialności za artykuł pt. „Kat i blazen“ napisany w związku z wy-

padkami majowymi. P. Malysza oskarżony był z powodu umieszczenia listów otwartych b. legionistów Bernackiego i Baczyńskiego do p. Piłsudskiego. Izba odwoławcza sądu okręgowego rozpatrując sprawę, wydała w obu wypadkach wyrok uwalniający.

## Na rok więzienia za obrazę gen. Berbeckiego.

Toruń, 17. 2. Wczoraj, w środę 16. bm. odbyła się w Toruniu przed Izbą Karną Sądu Okręgowego rozprawa przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Słowa Pomorskiego”, p. Aleksandrowi Wojderowi, oskarżonemu na wniosek dowódcy O. K. VIII. gen. Berbeckiego, o zniewagę w druku. Za tło oskarżenia posłużył przedrukowany przez „Słowo Pomorskie” z „Gazety Porannej Warszawskiej” komunikat komendy P. O. W. opublikowany w czerwcu 1918 r. General Berbecki uczął się dotknięty treścią tego komunikatu, pomawiającego go o udział w spisku na byłą Radę Regencyjną. Trybunałowi przewodniczył sędzia dr. Piasecki, oskarżeni pod-

prokurator G. iński. Bronili oskarżonego adwokaci dr. Ossowski z Torunia i mec. Kijeński z Warszawy. Na rozprawę powołano jako świadków byłego członka komendy POW. Czesława Zbierskiego, znanego aktywistę Władysława Sudańskiego, publicystę i dziennikarza Aleksandra Merkwoskiego i Józefa Guzdraja. O godz. 15.45 sąd ogłosił wyrok, skazujący redaktora Wojdera na jeden rok więzienia. Na wniosek prokuratora sąd zarządził natychmiastowe aresztowanie skazanego, który po złożeniu kancji w wysokości 5 000 zł został wypuszczony na wolność. Red. Wojder wniósł o rewizję wyroku.

## Drugi dzień pobytu p. Prezydenta Mościckiego w Poznaniu.

Poznań, 17. 2. Dziś rano P. Prezydent Rzeczypospolitej udał się na nabożeństwo do katedry.

U wejścia do świątyni oczekiwał gościa ks. Prymas Hłond w stoczeniu kapitału, poczem po wprowadzeniu Pana Prezydenta do świątyni, wygłosił dłuższe przemówienie. Po odprawieniu cichej Mszy św., Pan Prezydent powrócił do zamku i odebrał defiladę oddziałów wojskowych garnizonu poznańskiego.

W południe w Ratuszu odbyło się śniadanie wydane przez miasto, w czasie którego toast na cześć Pana Prezydenta wniósł prezydent miasta Ratajski, na które w krótkich słowach odpowiedział Pan Prezydent podkreślając smiejętność organizacji, sprawność pracy, i wytrwałość społeczeństwa Wielkopolskiego.

Z Ratusza P. Prezydent udał się do gmachu Sądu Apelacyjnego, gdzie był przyjęty przez przedstawicieli sądownictwa i adwokatury, poczem powrócił do zamku.

Trzeci dzień pobytu p. Prezydenta w Poznaniu. — Wizyta u ks. Prymasa Hłoda.

Poznań, 18. 2. W dniu wczorajszym po powrocie z Sądu Apelacyjnego do Zamku, Pan Prezydent udał się z wizytą do ks. Prymasa.

O godzinie 8.30 Pan Prezydent był obecny w Teatrze Wielkim na przedstawieniu opery. Wieczorem w Zamku odbył się raut, który zgromadził przeszło dwa tysiące osób.

W dniu dzisiejszym Pan Prezydent zwiedził fabrykę aeroplanów „Samolot” w Ławicy pod Poznaniem, poczem udał się do koszar 3 pułku lotniczego. Po powrocie na zamek udzielił p. Prezydent audiencji, poczem był obecny na śniadaniu w W. jęwództwie, wydanym przez wojewodę poznańskiego Baińskiego.

Po odpoczynku na Zamku zwiedził Pan Prezydent fabrykę Cegielskiego.

O godzinie 7.30 wieczorem odbył się na Zamku biad, wdany przez Pana Prezydenta.

## Niemcy już mają „Katzenjammer” z powodu zerwania rokowań handlowych z Polską.

Znamienne głosy „Germania” i „Frankfurter Zeitung”.

Berlin, 17. 2. Prasa niemiecka zaczyna oceniać krytycznie postępowanie rządu niemieckiego i zerwanie rokowań z Polską. „Germania” żąda przerwania rokowań i życzy sobie, by niebawem zostały podjęte. „Germania” pisze: „Czynnik rządowy nie okazał szczęśliwej ręki w tej sprawie. Wszak przywódca głównej partii rządzącej (Westar) postawił za naczelne zadanie polityki niemieckiej — izolowanie Polski. Wobec tego nie można się dziwić zagranicy, że zerwanie z Polską uważa ona za pierwszy krok nowego rządu niemieckiego. Polityka Locarna jest wystawiona na próbę. Czyż nie spodziewamy się szybkiego opróżnienia Nadrenji? A przecież stosunek nasz do Polski będzie oddziaływał na stanowisko Francji w sprawie opróżnienia Nadrenji.”

Jeszcze ostrzej krytykuje zerwanie rokowań „Frankfurter Zeitung”, która pisze m. i.: „Niemcy nie powinni mówić o gwałtownej zmianie granicy polsko-niemieckiej. Jest zbrodną mówić nastawicznie o tem w gr. żyym tonie. Niemcy powinni dążyć do zgodnego współżycia z polskim sąsiadem.”

„Der Tag” o wpływie Anglii na stanowisko rządu polskiego

Berlin, 17. 2. Według opinii „Der Tag” miarodajne kółka polityczne w Berlinie, wyrażają przysuszczenie,

że na ostatnią decyzję Polski w sprawie zerwania rokowań wpłynęła Anglia, która miała przyrzec Warszawie wyrównanie ewentualnych szkód, wypływających z wojny celnej z Niemcami. (?)

Dr. Prądziński.



Rycina przedstawia przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami dr. Prądzińskiego, który dał ostrą lekcję politycznego taktu stronie niemieckiej w swojej odpowiedzi wystosowanej do pełnomocnika niemieckiego dr. Lewalda.

## Polsko-niemiecka komisja pojednawcza.

Berlin, 19. 2. Wczoraj rozpoczęła prace polsko-niemiecka komisja pojednawcza, której zadaniem ma być uregulowanie wszystkich kwestyj spornych w związku z serawą opcji i obywatelstwa według umowy z r. 1924. Zadaniem komisji nie ma być wydanie jakichkolwiek wyroków, lecz tylko przedstawienie oby-

dwu rządom zgodnej opinii co do każdej poszczególnej sprawy. Wszystkie sprawy tego rodzaju muszą być przedstawione komisji w ciągu 2 miesięcy od rozpoczęcia prac komisji, t. j. najdalej do dnia 18 kwietnia, a w ciągu następných 6 miesięcy wnioski będą przez nią rozpatrzone i zatwierdzone.

J. GORLIC.

23

## NARZECZONA Z „TITANIKA”.

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

A teraz od czternastu już dni jestem gościem państwa, jem wasz chleb, a pan nie pozwala mi nawet obać mej wdzięczności i nie chce się zgodzić bym razem z panem pracował w polu. To nieładnie z pana strony, panie Oski, tem bardziej, że dzielny robotnik w polu przydałby się panu bardzo!

— Już się znajdzie jakieś zajęcie dla pana, panie Ryszardzie! — odparł Oski. — Musi sobie pan u nas przedewszystkiem wycząść o tych wszystkich przeświadczeniach, jakie pan przeżył. Czy nie ma pan zresztą ochoty do polowania? Mówił pan wczoraj w południe o tem, że chętnie udabys się na polowanie. — Przygotowałem więc dla pana mą strzelbę.

— Noc jest piękna — odpowiedział Warski — możebym rzeczywiście udał się do lasu; może mi się poszczęści. Polowanie było zawsze moją ulubioną rozrywką.

To może pan jej wedle woli używać — rzekł Oski. — U nas nie potrzeba pozwolenia na polowanie. Strzela się gdzie i kiedy się chce. — Mary, może doprowadzisz naszego gościa pod las i pokazesz drogę

do małego stawku. Tam jest poddostatkiem dzikich kaczek, panie Ryszardzie!

A ty Janku, nie wybierzesz się ze mną? — zapytał Ryszard wstając z krzesła i biorąc do rąk strzelbę.

— Bardzo chętnie towarzyszyłbym panu, panie Ryszardzie, ale muszą pomagać matce przy pieczeniu chleba.

— To szkoda. — No, jeżeli pani taka łaskawa, panno Marjo — zawołał Ryszard przewieszając sobie br.ń przez ramię — to ruszajmy w drogę.

Wyszli z farmy i skierowali się w stronę lasu, oddalonego o kilkaset kroków; blade światło księżycy otulało jakby srebrną zastoną dom osadnika i całą okolicę.

Z początku młodzi oboje milczeli, przejeżdżając czarem przyrody która ich otaczała. Wnet jednak Marja ozwała się półgłosem:

— Czy ja przed chwilą dobrze słyszałam, panie Ryszardzie? Chce nas pan opuścić? Myśleliśmy wszyscy, że pan zostanie u nas dłużej, może na zawsze?

— Droga panno Marjo — odpowiedział Ryszard — muszą się pani zwierzyć z tem, co mnie pędzi stąd w dal. Pożera mnie wewnętrzny niepokój, który mi nie pozwala zastywać w całej pełni spokoju waszego szczęśliwego ogniska rodzinnego. Mam do spełnienia święty obowiązek. Muszę szukać pewnej osoby, która była ze mną na pokładzie „Titanika”. Muszę wiedzieć, czy ocalała, czy też znalazła w ową straszną noc śmierć w lodowych nurtach oceanu.

## Wiadomości.

Nowe miasto, dnia 21 lutego 1927 r.  
Kalendarzyk. 21 lutego, Poniedziałek, Andrzej Bobola.  
22 lutego, Wtorek, Stolica św. Piotra.  
Wschód słońca g. 6 — 38 m. Zach. słońca g. 17 — 1 m.  
Wschód księżycy g. 22 — 14 m. Zach. księżycy g. 11 — 2 m.

### Z miasta i powiatu.

#### Wieczorek Kółka Rolniczego.

Mikołajki. Dnia 14 bm. miało nasze Kółko wspólny wieczorek wraz z przedstawieniem amatorami. Amatorzy wywiązały się ze swego zadania świetnie, do wodem czego były liczne oklaski. Przedstawienie odbyło się w tutejszej szkole. Bardzo wzruszające wrażenie wywarła sztuka „Irena”, którą amatorzy doskonale odegrali. Dalsze sztuki „Zagłoba swatem” oraz „Kominarczyk” były bardzo wesołe, przedstawienie zakończono śpiewem „solowem” oraz „Rotą”. Po przedstawieniu odbyła się zabawa na sali p. Elzanowskiego urozmaicona różnemi śpiewami, deklamacjami oraz przemówieniem prezesa p. Ewertowskiego, który w serdecznych słowach podziękował amatorom oraz organizatorom p. Anczykowskima oraz p. nauczycielowi Szczepańskiemu za ich pracę. Także p. Soltys od siebie (iz polecenia p. Wójty, który nie mógł być obecny) podziękował amatorom i zarządowni za ich starania i pracę w Kółku. P. sekretarz Rozantiewicz przemówił do obecnej młodzieży, żeby pilnie brała udział w zebraniach Kółka Rol. oraz korzystała z biblioteki, którą Kółko co dopiero nabyło i się udoskonaliła w swym zawodzie, i wniósł trzykrotni okrzyk na cześć Najjaś. Rzeczypospolitej.

#### Przedstawienie amatorskie.

Mroczenko. Jak każdego prawie roku, tak i w tym, w niedzielę dnia 13. bm. zostało odegrane przez dzieci szkolne przedstawienie amatorskie. Uczniowie tutejszej szkoły odegrali piękną sztukę pod tytułem: „Jedna z sióstr”. Inicjatywą do tego był nauczyciel p. Ewertowski wraz z rodzicami tutejszej wioski, którzy pragną rozrywki dla swych małych. Bardzo dobrze wywiązały się mali amatorzy ze swych zadań. Największą uwagę widza zwracał na siebie charakterystyczny ubiór amatorów, przedstawiających cztery pory roku. Długo pracy wymagało wykonanie potrzebnych ubiorów. Dlatego cześć należy się tym, którzy przyczynili się do tego chęć, by jaknajlepsze wyniki dała całość przedstawienia. Ponieważ przedstawienie odbyło się w klasie, więc mało było miejsc dla widzów, którzy pospieszyli uciech się widokiem małych aktorów. Należy zaznaczyć, że oprócz młodzieży, byli obecni prawie wszyscy rodzice. Z tego widac przywiązanie tuł. obywateli do szkoły oraz swych dzieci. Jak mi wiadomo, czysty zysk przeznaczony jest na zakup pomocy naukowych dla naszej szkoły. Cześć i uznanie należy się p. nauczycielowi za pracę i poświęcenie się dla dobra szkoły i swych wychowanków. Jeden z obecnych.

#### Kilka życzliwych słów o naszej „Drwęcy”

Mroczenko. Piszą z innych wiosek do naszej kochanej „Drwęcy”, niech przecie i mnie wolno będzie kilka słów choć mań nieudolną i zeszywniałą od ciężkiej pracy ręką nakreślić. Jestem stałym czytelnikiem „Drwęcy”, odkąd istnieje i z upragnieniem wyczekuję w dniu ukazania się gazety listowego, który mi ją przynosi. Ale jeszcze nigdy dotąd aż z tak wielkiem zainteresowaniem i zajęciem nie czytałem jej, jak od tego czasu, kiedy zaczęła dodawać „Rolnika”. Toć to doprawdy prawdziwa rozkosz czytać ten dodatek dla nas gospodarzy. Ile to tam pouczających i pożytecznych rad i wskazówek dla nas rolników. Ja wszystkie dodatki starannie przechowuję i często do nich zaglądam. Doprawdy, że tak proste a piękne i cenne artykuły rzadko w gazetach spotykam. Zwłaszcza te wstępne artykuły, to wprost polykam, takie one i zrozumiałe i pouczające. Zaraz też postanowiłem zwłaszcza

— A ta osoba — rzekła drżącym głosem Marja — czy to kobieta... dziewczyna może?

Ryszard skinął głową twierdząco. — Jest moją ukochaną, z którą związałem się na całe życie. Serca nasze odzalały się w obliczu śmierci, u progu wieczności.

Przybyli do brzegu lasu. Mary przystanęła i rzekła bezdźwięcznie:

— Pożegnaj pan tutaj, panie Ryszardzie. Nie zabłądzi pan na drodze do stawu. Pójdzie pan najpierw prosto przed siebie, a potem skręci na prawo.

— Dziękuję pani serdecznie za towarzystwo, panno Marjo — odrzekł młodzieniec i wyciągnął do niej rękę serdecznym ruchem. — Dobranoc pani, a niech pani śpi dobrze!

Dziewczyna nie ujęła jednak jego ręki. Spoglądała na Ryszarda swemi pięknemi oczyma na polu ze smutkiem, na polu z gawieciem. Potem pochyliła głowę na falującą siłą pierś, jakby się poddawała niemiłoblanemu losowi. Wyszepotała cicho życzenie dobrej nocy, odwróciła się i weszła na ścieżkę, prowadzącą do farmy.

— Biedne, piękne dzieci! — szepnął Ryszard Warski, który długo spoglądał za Marją. — Wiem od dawna, co się dzieje w twem zacnem sercu; wiem, że mnie kochasz i łudzisz się nadzieją miłości i szczęścia. Ale właśnie dla tego muszą stąd odejść. Nie mogą podzielać twej miłości i nie powinienem zakłócać spokoju domu, w którym mnie tak gościnnie przyjęto. Muszę się stąd oddalić, cokolwiek by mnie to kosztowało miało. (C. d. n.)

co do hodowli była się to podanych wskazówek zastosować. Niestety u nas jeszcze tak wielkie zafanie i niedbałość. Coprawda spora jest liczba abonentów naszej gazety, ale jest jeszcze wielu takich, którzy ani „Drwęcy” ani innych gazet nie czytają, ani na Kółka rolnicze ani inne zebrania towarzyszy nie uczęszczają. Ja, co mogę, to czynię, by naszą kochaną „Drwęca” zalecać i rozpowszechniać. Niejednemu już nakłoniłem i był mi potem za to wdzięczny. Myślę jednak, że i inni ospalcy ze snu się zbudzą, bo niepodobna, by dobra rzecz nie miała się przyjąć i rozwinąć.

R. P.

(Od Red. — Dziękujemy serdecznie za życzliwość. Obyśmy więcej tak życzliwych przyjaciół naszego pisma mieli!)

#### Smutny wypadek kolejowy w Jamielniku.

Jamielnik. Na tutejszej stacji kolejowej zaszła onegdaj straszny wypadek; strażnik celny Józef Szymaniak, pełniąc służbę na dworcu został przez pociąg przejechany; wskutek ciężkich obrażeń cieleśnych Sz. zmarł w drodze do szpitala w Grudziądzu. Śp. Szymaniak zakończył życie na posterunku w służbie dla Ojczyzny.

Według obiegujących ale niesprawdzonych jeszcze pogłosek w tym jeszcze roku, przystąpi rząd do budowy uchwalonego przez dyrekcijną Radę Kolejową w Gdańsku odcinka kolejowego Jamielnik—Rakowice celem lepszego połączenia npośledzonej pod względem komunikacji Lubawy z resztą Pomorza. Jamielnik stanie się wtenczas ważnym punktem węzłowym; natenczas nastąpi możność odciążenia ruchu na jednoradnym szlaku Jabłonowo—Brodnica—Działdowo w stronę Warszawy i skierowania go na dwutorową linię Jabłonowo—Jamielnik—Działdowo—Warszawę, przyczem — co specjalnie podnieść należy — czas podróży do Warszawy i zpowrotem znacznemu skróceniu ulegnie. Budowa wspomnianego odcinka kolejowego nie leży więc jedynie w interesie mieszkańców powiatu lubawskiego, to też życzyć należy, aby projekt powyższy jak najrychlej został zrealizowany.

#### Odnaczenie „Gwiazda Górnośląska”.

Lubawa. W dowód uznania zasług położonych we walkach o wieczyste prawa Śląska Piastowskiego otrzymał Komisarz Straży Celnej p. Władysław Matuszewski odznakę: „Gwiazda Górnośląska”.

#### Obchód uroczystości ku czci Jana Kasprowicza.

Lubawa. Przetywamy obecnie czas, w którym dzielnicie zachodnie Rzeczypospolitej składają hołd cniom wielkiego syna ziemi Wielkopolskiej a największego doby ostatniej poety polskiego — Jana Kasprowicza. Do ogólnego wieńca chwaly genialnego Polaka, pragnie także Lubawa wpleść swą gałązkę. W tym celu zawiązał się specjalny Komitet, który zajął się urządzeniem uroczystości.

Uroczystość sama odbędzie się w środę, dnia 23. lutego br. i rozpocznie się uroczystem nabożeństwem żalobnym z spokoj dasy Jana Kasprowicza o godz. 8 mej rano w kościele farnym. Na nabożeństwo to zaprasza Komitet wszystkie towarzystwa polskie ze sztantarami oraz szkoły.

Wieczorem o godz. 8 mej odbędzie się uroczysta akademja Kasprowicowska w sali gimnazjalnej z następującym programem:

1. Śpiew chórowy: E. Poniecki „Boże coś Polskę”. Kółko śpiewackie „Harmonja”.
2. Deklamacja: J. Kasprowicz „Księga ubogich” p. H. Mówkówna.
3. Śpiew solo: Moninszko „Czarny Krzyż” p. Muszaraki.
4. Solo skrzypce: Wroński „Kolysanka” p. mec. Petri akompanjament p. I. Szalcówna.
5. Wykład p. Sierszeński.
6. Śpiew chórowy: Żukowski „Pasterz” Kółko śpiewackie „Harmonja”.
7. Recytacja: J. Kasprowicz „Święty Boże!” pan Czeszeszczanka.
8. Solo fortepian: Chopin „Polonez Adur op. 40 nr. 1” p. I. Szalcówna.
9. Solo skrzypce: Wieniawski „Kujawiak” p. mec. Petri akomp. p. I. Szalcówna.
10. Deklamacja: J. Kasprowicz „Chłopska dola” p. J. Szczepańska.
11. Orkiestra: Osmański „Wiązanka” Kółko muzycz. Ceny miejsc wyznaczone następująco: miejsce siedzące 1 zł, miejsce stojące 50 gr, młodzież szkolna 25 gr. Spodziewać się należy, że obywatelstwo lubawskie gromadnie popieszy tak na nabożeństwo, aby pomodlić się za duszę wielkiego swego Rodaka, jak również na akademję, aby złożyć hołd genialnemu poecie, chlubie narodu polskiego.

#### Uroczystość Papieska w Lubawie.

Lubawa. W poniedziałek dnia 14 lutego obchodziła Lubawa staraniem ks. dziekana Kasyny poniosłą uroczystość papieską z okazji piątej rocznicy koronacji Ojca Św. Piusa XI. Od samego rana miasto było przyozdobione gęsto chorągwiemi narodowemi. Po południu o godz. 1/2 6 tej odbyły się uroczyste nieszpory w kościele farnym, podczas których przegrywała orkiestra seminarjum nauczycielskiego, pod batutą p. prof. Grabowskiego. Bardzo podniosłe kazanie, które wyrwało na wiernych wielkie wrażenie, wygłosił ks. dziekan Kasyna, nawołując do wierności i synowskiego oddania względem Stolicy Apostolskiej, której Chrystus Pan zapewnił trwanie do końca wieków. Na zakończenie nieszporów odśpiewano „Te Deum”.

O godz. 8-mej wieczorem rozpoczęła się uroczysta akademja papieska na sali p. Kowalskiego, przygote-

## Uroczysta Akademja ku czci Papieża Piusa XI. we Warszawie.



Dnia 13. bm. odbyła się w sali Rady Miejskiej miasta Warszawy uroczysta akademja ku czci Papieża Piusa XI. Od lewej ku prawej siedzą: Kardynał Lauri, Prezydent Mościcki i marsz. Piłsudski.

wana przy współudziale wszystkich istniejących w naszym mieście towarzystw. Akademję otworzył odegraniem przez orkiestrę tut. Tow. Muzycznego uwertury z op. „Nabuchodonozor” pod batutą umiejętnego dyrygenta p. „Nabuchodonozor” pod batutą umiejętnego dyrygenta p. Dakowskiego. Nastąpiła deklamacja stosowna, wygłoszona przez wychowanka zakładu Sióstr Miłosierdzia. Następnie wszedł na mównicę p. dyr. Kijora celem wygłoszenia przemowy uroczystościowej. Szan. Mówca przedstawił postać Papieża Piusa XI. na tle dziejów nowożytnych, w świetle nowoczesnych politycznych społecznych i duchowych przeobrażeń, przyczem skreślił ogromne znaczenie dwu encyklik Papieża Piusa XI. „Ubi arcano Dei” oraz „Quas primas” dla życia politycznego państw i narodów. Przemowę tą zakończył szan. mówca wyrażeniem prośby, sżęby Rzym wziął w opiekę Ojczyznę naszą, jak przed wiekami tak i dziś a Polska opierając się o Rzym spełni swoją jasno wykreśloną misję historyczną jako przedmarze chrześcijaństwa.

Po tem zaszczylił nas p. mec. Petri swą prawdziwie artystycznie grą solową na skrzypcach, dając nam dwie sztuki, przy akompanjencie p. Ireny Szalcówny. Niemalnąciami oklaskami dziękowano p. mec. Petriemu za czar dźwięków, który umiejętnie i po mistrzowsku wydobywał z instrumentu swego.

Następnie chór miejscowego Tow. śpiewu „Harmonja” odśpiewał pod batutą p. rektora Murawskiego „Modlitwę” Moninszki. Nastąpiła jeszcze jedna deklamacja wygłoszona przez dziewczynkę z sierocińca, poczem p. Muszaraki odśpiewał solo przy akompanjencie p. rektora Murawskiego pieśń „Ave Maria”. Orkiestra Tow. Muzycznego grała następnie walc Facika „Senne marzenia” oraz marsz Urbacha „Dzwony pokoju”. Akademję zakończono odśpiewaniem pieśni „Boże, coś Polskę”, z towarzyszeniem orkiestry Tow. Muzycznego. Nastroj podczas trwania akademji był podniosły. Przyczyniła się do tego niemało bardzo piękna i gustowna dekoracja sceny, wykonana obocho przez p. Fr. Zmijewskiego. Na scenie widniał okoloły licznymi lampkami elektrycznymi a przyozdobiony barwami papieskimi obraz Piusa XI.

Z wielką radością należy wspomnieć jeszcze o niezwykle tłumnym udziale publiczności, — nie tylko z miasta Lubawy, ale i nawet z okolicznych wiosek — w nieszporach i potem w wieczornej uroczystości. Na wieczornicę zabrakło biletów na sali, tak że część publiczności, nie mogąc dostać się na salę, wracać musiała do domu. Ten tłumny udział parafjan lubawskich w uroczystości papieskiej świadczy dobitnie o miłości i wierności dla miłościwie panującego — nam Papieża Piusa XI.

#### Posiedzenie Państw. Rady Rolniczej.

Warszawa. Drugie plenarne posiedzenie Państwowej Rady Rolniczej odbędzie się w poniedziałek i wtorek 22-go bm. w Ministerstwie Rolnictwa we Warszawie.

Do Państw. Rady Rolniczej należą z Pomorza prezes Pom. Tow. Roln. p. Jan Donimirski z Łysonie, p. Serożyński z Lekart i p. Halewicz z Tar. Papowa.

#### Z Pomorza.

##### Przechowo koło Świecia uratowane.

Bydgoszcz, 18. 2. Dosta zdumienie w kołach przemysłowych i ziemianiskich wywołała wiadomość o sprzedaży zakładów przemysłowych w Przechowie (pow. Świecie) żydom z Gdańska.

Przedsiębiorstwo doskonale prosperujące i zagospodarowane, dzięki jakimś niepojętym machinacjom pewnych jednostek, miało przejść w ręce żydowskie, mimo, że były oferty polskie.

Jak się dowiadujemy udało się transakcję z żydami wstrzymać i wczoraj wieczorem grupa ziemian pomorskich uzyskała większość akcyj.

Podkreślić należy, że od pewnego czasu gdańscy żydzi starają się opanować przemysł na Pomorzu, specjalnie ofenzywa ich skierowana jest na młyny.

#### Nowy administrator djecezji kujawsko-kaliskiej

Włocławek, 17. 2. Administratorem djecezji kujawsko-kaliskiej, kapituła włocławska wybrała sufragana Wł. Krywińskiego, oficjała kaliskiego ur. w roku 1861.

#### Emigranci polscy otrzymają zwrot wkładek oszczędnościowych.

Dwa banki polskie, operujące zagranicą, zmarnowały z górą 455 milionów franków złotych, z oszczędności składanych przez emigrantów polskich w bankach tych na procent.

Rząd polski postanowił podjąć się spłaty należności, przypadających emigrantom. Sprawą tą zajmuje się w Paryżu specjalny komitet z panem ministrem Szarotą na czele.

#### Wielka bitwa w Chinach.

London, 17. 2. Na wielkich równinach chińskich pod Hangeczau w pobliżu doliny rzek Jau-Tse-Kiang od kilku dni toczy się decydująca bitwa. Wojska Kantonu i Marszałka Gzan-Co Lisa weszły w krwawy kontakt z sobą. Straty obustronne są obliczone na 300 000 żołnierzy. Prowincja Hohan jest poprostu zalana wojskami z Szanghaju, Mukdenu i Kantonu. Kantonczykom spieszy z pomocą armja gen. Hanga, znanego zwolennika Sowietów.

London, 17. 2. Wczoraj dwa dalsze bataljony piechoty angielskiej wylądowały w Szanghaju.

#### Wymarsz wojsk angielskich.



London przeżywa nowe dreszcze wojenne. Przez ulice przeciągają oddziały wojsk angielskich, które pod wodzą adm. W. H. D. Bayle'a (fotografia u góry) udają się do dalekich Chin, celem obrony interesów Wielkiej Brytanji.

#### Ułaskawienie skazanego na śmierć za zbrodnie morderstw.

Poznań. W czasie śniadania w Ratuszu, szef kancelarji cywilnej Pana Prezydenta otrzymał telegram zawiadamiający z Warszawy, że obrońca Jana Rydzika 24 letniego, robotnika skazanego przez sąd doraźny w Równem na karę śmierci za zbrodnie morderstwa, prosi o ulaskawienie skazanego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej po zreferowaniu mu sprawy przez szefa kancelarji cywilnej Dzieńciołowski, przychylił się do tej prośby i skazanego ulaskawił.

## Ostatnie wiadomości.

**Aresztowanie współnika zamachu na ś. p. kur. Sobieskiego.** — Dwie ofiary tragicznego wybuchu granatu. — Skład delegacji parlamentarzystów polskich udających się do Francji. — Krótki pobyt Prezydenta w Toruniu. Owaoyjne powitanie.

Warszawa. Według doniesień ze Stanisławowa, w czasie ostatnim przeprowadzono tam aresztowanie. Ujęty został niejaki Apiniak, co do którego posiadane są dowody, iż był jednym ze współautorów zamachu na ś. p. kuratora Sobieskiego.

Wczoraj w pobliżu Jabłonn, po ćwiczeniach stacjonowanego tam II pułku taborów kolejowych, w czasie zbierania przez kaprala Reka rzucających tam w czasie ćwiczeń granatów ręcznych, jeden z granatów wybuchł rozszarpując ciało kapr. Reka, który zmarł natychmiast. Chorąży Jagielowicz, który znajdował się w pobliżu miejsca wypadku, został ciężko ranny. Żołnierze II pułku taborów przenieśli rannego do ambulatorjum, jednak w krótkim czasie skończył.

Ustalony został definitywnie skład delegacji parlamentarzystów polskich, wyjeżdżających do Francji, a mianowicie: z Z. L. N. poseł

Zdierchowski, Sledko, Gościcki i Marylski, sen. Baliński i Skiniński, z „Piasta“ pos. Koscielski i sen. Nowak, z Ch. D. pos. Gwoźcicki, z P. P. S. Niedziałkowski, Liebermann oraz sen. Posner, ze Str. Chł. Dąbski, z „Wyzwolenia“ Radziński i sen. Janiszewski, z Ch. N. Streński i sen. Łubiński, z N. P. R. pos. Chądzyński i Thugut.

Toruń. Wracając z Poznania w dniu wczorajszym, Prezydent Młóćicki zatrzymał się 15 min. na dworcu przedmieścia w Toruniu, gdzie powitano go przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych z p. woj. Młodziejewskim i dowódcą O. K. VIII generałem Berbeckim na czele. Przemówienie powitalne w imieniu duchowieństwa katolickiego wygłosił ks. dziekan Pelka, jak też w imieniu społeczeństwa pomorskiego star. krajo. wy dr. Wybicki. O godz. 14.35 Prezydent odjechał wraz ze swoją świtą w kierunku Warszawy, owacyjnie żegnany przez publiczność toruńską.

## Ogniste strzały.

Ugodzony strzałą druha Bronisława Miłoszewskiego podejmuje takową. Jednocześnie składam w administracji „Drwęcy“ 10 zł na zakup sztandaru dla miejscowego towarzystwa Powstańców i Wojaków i strzelam w drh. Jana Ciszewskiego.

Nowemiasto, 21. II. 1927.

Józef Urbanowski.

## Baczność pp. Rzeźnicy!

Nowemiasto. Wszystkich kolegów, którzy wykupiwszy patent VIII kateg. a nie wykupiwszy patentu III kateg. prozę o przybycie na zebranie informacyjne przez Urząd Skarbowy Pana Asesora w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 3 ciej popoł. w lokalu p. Jankowskiego w Nowemmieście, Rynek.

Ludwiczki, cechmistrz izeńnicki.

## „Przyjaciel Szkoły“

dwutygodnik nauczycielstwa polskiego, Poznań Rok VI. Nr. 3 z dnia 5. bm. zawiera następujące artykuły: Dr. Z. Kukulski; Jan Henryk Pestalozzi. — Dr. T. Grabowski; Jan Kasprzowicz. — B. Kubiński: O nauczaniu wierszy (II: W. Steliga: O pogodę duszy. — Lekcje: K. Bzowski) Zmiana dnia i nocy. — L. C. Stefan Czarniecki. — Mł.: Unja Litwy z Polską. — Od Redakcji. — Nowości wydawnicze. — Ogłoszenia.

## Gielda zbozowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 19. 2.

Zyto	38 50 — 39 50
Pszenica	47 50 — 50 50
Jęczmień browarowy	33 50 — 36 50
Jęczmień na paszę	3 10 — 33 00
Owies	29 25 — 30 25
Mąka tyt 70 %	57. 0 —
Mąka pasenna 65 %	70 50 — 72 50

## Kurs dolara.

Warszawa, 21. 2. Dolar 8.92 1/2, Tendencja utrzymana.

Za 100 zł w Gdańsku 57.80 57.95.

Za redakcją odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

Kobietom wyrosną brody i wąsy, jeżeli na stałe mieć będą krótkie włosy.

Wielkie niebezpieczeństwo dla rodu kobiecego zapowiada dr. Joscelyne, redaktor „British-Medical-Journal“.

Uczony ten dowodzi, iż moda krótkich włosów spowoduje porost wąsów i bród.

Córki, a najdalej wnuczki mednych obecnie dam będą musiały napewno tak samo się golić, jak obecnie czynią to mężczyźni.

Dr. Joscelyne przypuszcza, iż obecne pokolenie kobiet odpokutuje już terazniejszą modę i za kilka lat brodaty i wąsate damy nie będą rzadkością.

Lekarz angielski opiera swe przypuszczenia na obserwacjach poczynionych na wyspie Jawie.

W niektórych osadach tej ziemi żyją mężczyźni, którzy noszą długie włosy i zwijają je na głowie. Mężczyźni ci nie posiadają zarostu na twarzy.

Natomiast kobiety obcinające włosy wedle oby-

wiających tam zwyczajów, obdarzyła natura potężnymi brodami i wąsami.

## Zebrania Kółek Rolniczych pow. lubawskiego

odbędą się nie jak ogłoszono w dodatku „Drwęcy“ „Rolnik“ w Lubawie w poniedziałek dnia 28. II. br., a w Nowemmieście we wtorek, dnia 1. III. br., tylko o tydzień później, a więc w Lubawie dnia 7. III. br., a w Nowemmieście dnia 8. III. br.

## Ruch towarzystw.

Osadnicy pow. lubawskiego.

Lubawa. Walne zebranie osadników rolnych odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 lutego 1927 r o g dzinie 12 w południe w Lubawie w Hotelu p Zielńskiego.

KONJAKI

V. S. O. P.

Jubiluszowy — Rés. Spéciale

Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

*Winkelhausen*

WÓDKI — LIKIERY

Stołowa — Starka — Żytniówka

Banan — Morełówka

Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 24. II. 27 o godz. 12 i pół po poł. będą sprzedawani w Lipinkach u p. Anastazego Najdrowskiego za gotówkę najwięcej dającymu:

powózkę, i sanki wyjazdowe.

Nowemiasto, dnia 21. lutego 1927 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

Przyjmujemy wpłaty procentowe dla Ziemstwa kredytowego w Kwidzynie (Landschafta) celem przekazania.

**BANK LUDOWY**  
NOWEMIASTO.

Prima górnośląski

**węgiel**

z najlepszych kopalń poleca z powodu wysprzedaży inwenturowej po wyjątkowej cenie

2,50 zł za centnar

Landw. Grosshandelsgeellschaft  
NOWEMIASTO, LUBAWA,  
tel. 8. tel. 13.

**TAPETY**

poleca

księgarnia „Drwęcy“.

## Zgubiłem

w Pomierkach

książeczkę wojskową

w roku 1924.

Henryk Truszczyński.

Otworzyłem  
spichrz  
zbożowy

pod firmą:

A Ruina, Lidzbark,  
ul. Ogrodowa.

Majątek Rodzony

ma na sprzedaż 10 miesięcznego rasowego

byczka.

Słoneczny pokój

z fortepjanem i z całym utrzymaniem

do wynajęcia

Lubawa,

Dom Dr. Rzepnikowskiego

Sprzedam mało używaną

maszynę do pisania

marka Royal.

Kto, wskaże eksp. „Drwęcy“.

Poszukuje od zaraz lub później

MIESZKANIE

od dwóch do trzech pokoi

z kuchnią

F. Schrambo, Nowemiasto,  
ul. Tylicka.

Niniejszem

cofam obelgę

rzuconą na p. Napierskiego z Lipowca.

J. K.

Mowa, z którą pan Ziółkowski wystąpił w teatrze, jest fałszywą i kłamliwą, a nie prawdziwą. Skoro to nie ustanie, oddam sprawę adwokatom. Proszę nos w potrzebne rzeczy wsadzić, a nie w rodzinne stosunki.

Franciszka Ktewiczówna.

CZŁOWIEKA

do wszelkich prac i olnych wraz z chłopakiem do koni na ordynację poszukuje od 1. kwietnia br

WEISGERBER,

Wonna pow. Szwarcenowo

Dzieciący

wózek

prawie jak nowy, od zaraz na sprzedaż.

Alfons Czajkowski,

Lubawa, mlecz.

DRZEWO

BUDULCOWE

w mniejszych i większych ilościach ma na sprzedaż

Maj. Katlewo.

Sprzedam

bryczkę

z patentowymi osłami.

Cena przystępna

CZESŁAWA SMIGRODZKA,

Flije wo, pow. lubawski.

## Bank Ludowy w Nowemmieście.

Udziela członkom pożyczek wekslowych i na koncie bieżącym i p. biera 15 proc w stosunku rocznym.

Przyjmuje wkłady depozytowe i płaci za wypowiedzeniem

dziennem	7%
miesięcznym	8%
kwartalnym	10%
półrocznym	12%

wkłady dolarowe

kwartalnym	5%
półrocznym	7%

Kupuje złoto, srebro, dolary, marki, franki i inne obce waluty.

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży akcji i papierów wartościowych.

## Gospodarstwo Kto chce

10 morgowe, w tem łąka z trzcinami, dobrym, żywym i martwym inwentarzem od zaraz na sprzedaż.

F. Radomski,

Wiel. Bałowski

WAGĘ

do wżenia bydła dobrze utrzymaną sprzeda.

Dom. Mszanowo,

pow. lubawski.

ZIEMNIANKI

gorzelniane

kupuje

LEMKE, Hartówiec.

korzystnie sprzedać

jakiegokolwiek interes,

gospodarstwo, rolę

lub domostwo

niech ogłasza w

„Drwęcy“

KARTY

do gry

poleca

Księgarnia „Drwęcy“

Formularze

poleca

Księgarnia „Drwęcy“ Lidzbark.